

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku
pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h., z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h., z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek 4 października.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Franciszka Seraf. Jutro: Placyda M. — Gr. kat. Dziś: Kodrata. Jutro: Foky mucz. — Słow. Dziś: Bratysława. Jutro: Zastawa.

Wschód słońca 6:09, zachód 5:20.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nado we wtorek i piątek 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (z powodu przenosin zamknięte). — Bibl. uniwersyt. w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). — Bibl. Narodowego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środę, piątek, sobotę 9—12 i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedzielę 30 h. Wystawa prac Wilhelma Wachtla. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 60 h., w niedzielę 40 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie na krótki czas kilkadziesiąt nadzwyczaj zajmujących dzieł światowej sławy artysty-malarza Męciny-Krzyszka. Oprócz tego mnogo dzieł również głośnych artystów jak Grottgera, Bratkowskiego, Grabińskiego, Kossaków, Tępy itd. itd.

Foto - Plastik w Pasażu Hausmana (46 razy premiiowane) do widzenia: Wojska austriackie w Pekinie. Zwiedzenie świętej świątyni. Wstęp 10 centów.

Wystawy czasowe: Wystawa ogrodnicza w ogrodzie botanicznym przy gmachu uniwersytetu od godziny 8 rano.

Teatr miejski: Dziś „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 4 aktach Hellmesbergera. — Jutro: „Capstrzyk“, sztuka w czterech aktach (z małego garnizonu), napisał Fr. A. Bayerlein.

Z komisji sejmowych.

Lwów, 4 października.

Wczoraj obradowały w gmachu sejmowym komisje: szkolna, dla reform agrarnych i wodna.

W komisji szkolnej objął referat o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy krajowej o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych — poseł Bobrzyński.

Komisja na podstawie referatu p. Bobrzyńskiego rozpoczęła już szczegółową dyskusję nad projektem ustawy i przyjęła kilka paragrafów.

Następne posiedzenie komisji szkolnej odbędzie się dziś popołudniu. Komisja ta ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Czartoryskiego, zastępcą przewodniczącego p. Stanisława Tarnowskiego, sekretarzami pp. Tomaszewskiego i Mogilnickiego.

Komisja dla reform agrarnych przydzieliła do referatu sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie tworzenia włości rentowych p. Hupce, zaś sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie operacji agrarnych p. Łazarowskiemu.

Komisja wodna rozpoczęła rozprawę nad przedłożeniem Wydziału krajowego o budowie dróg wodnych.

Komisja administracyjna rozdzieliła referaty w następujący sposób: Sprawozdanie o funduszu na budowę koszar objął p. Tarnawski, o opodatkowaniu towarzystw ubezpieczeń p. Garapich, o zezwoleniu Wydziałowi powiatowemu w Turce na pobór wyższych dodatków p. Tarnawski, o opodatkowaniu na rzecz miasta Krakowa przedsiębiorstw prowadzących ruch kolejowy na drogach tejże gminy p. Leo, o poborze opłat gminnych w Krakowie od spadków na rzecz funduszu ubogich p. Paszkowski, o uregulowaniu opieki nad ubogimi p. Jabłoński, w sprawie zaopatrywania wdów i sierót po lekarzach okręgowych p. Jabłoński.

Komisja sekcyjna ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Michalskiego, zastępcą przewodniczącego p. Michałowskiego, sekretarzami pp. Wilczkiewicza i Szpondra.

Dziś przed południem odbędą się posiedzenia komisji: bankowej, kolejowej, przemysłowej i dla reform agrarnych, zaś popołudniu budżetowej i szkolnej.

WOJNA.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Pod Mukdenem.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ dowiaduje się od swego korespondenta z Mukdena następujących szczegółów. Stan zdrowia wojsk rosyjskich jest dobry, wielu chorych, rannych, dezertów i maruderów wróciło z powrotem do służby czynnej. Bataliony rosyjskie są silniejsze, aniżeli pod Liaojangiem. Cała armia stoi jeszcze nierozdzielona pod rozkazami Kuropatkin. Chińczycy opuścili swoje osady leżące na wschód i południe od Mukdena, gdyż obawiają się nadchodzących walk. Japończycy obwarowują się bardzo silnie i przygotowują w Liaojangiu i w Haiczeniu kwatery zimowe. W bitwie pod Liaojangiem mieli oni co najwyżej 10 dywizji wraz z brygadami rezerwowymi, mieli zatem 140.000 ludzi. W ostatnich paru tygodniach z południa nadeszły wojska do Liaojangiu. Oczekiwane są także

posiłki w razie jeżeli uda się Japończykom zmusić Port Artura do upadku.

London. Korespondent Biura Reutersa z głównej kwatery w Mukdenie donosi pod datą 28 z. m.: Zdaje się, że wysunięte naprzód oddziały japońskie koło Jenta i Pensijtu zaczynają poruszać się naprzód. Japończycy zajmują mniej więcej te same pozycje, jakie mieli d. 25 z. m., tylko obecnie pozycje swe wzmacniają, ażeby ponowić próbę, jaką przedsięwzięli koło Liaojangu. Codziennie nadchodzą transporty rannych do Mukdena. Obie strony wojujące ściśle przestrzegają neutralności co do kolei w Czinminting. Zaufanie ludności wzrasta w Mukdenie, tak, że kupcy poczynają napowrót otwierać sklepy.

London. (Tel. wł.) „Times“ donosi z Tokio, że obecnie rosyjskie stanowiska przedstawiają się jak następujące: Dwie dywizje stoją koło rzeki Hun, cztery dywizje w Mukdenie, reszta zaś jest skoncentrowana w Tienlingu, który został silnie umocniony. Trzy japońskie armie zajmują front 32 kilometrów długi na północ od Liaojangu. Most nad rzeką Taitse już ukończony. Wojsko i artyleria przeprawiają się przez rzekę. Niema żadnych oznak, jakoby Japończycy zamierzali posuwać się naprzód. Zdaje się, że oczekują posiłków po upadku Portu Artura.

Z pod Liaojanu.

Petersburg. (Tel. wł.) Obiega pogłoska, że wśród Japończyków w Liaojanie wybuchła epidemia wskutek zatrucia powietrza przez liczne nieopgrzebane zwłoki. Armia japońska otrzymuje liczne zapasy rezerwy. Rosyjskie twierdzą, że już druga klasa japońskiej rezerwy i armia terytorjalna zostały faktycznie zmobilizowane.

Bogaty łup.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ dowiaduje się z Petersburga, że 60 kozaków schwytało na rzece Liao 9 barek japońskich napełnionych amunicją. Wysadzili oni te czołna w powietrze.

Kuropatkin generalissimumem.

Berlin. (Tel. wł.) Nadeszła tu wiadomość półoficyjalna, że generał Kuropatkin został zamianowany naczelnym wodzem całej armii mandżurskiej, która będzie podzieloną na 3 armie. Admirał Aleksiejew pozostaje nadal w Mandżurii, lecz zatrzymuje tylko władzę cywilną.

Paryż. (TBK) Z Petersburga donoszą, iż W. Ks. Aleksander Michajłowicz pojechał na Kaukaz, co jest zaprzeczeniem pogłoski o mającym nastąpić mianowaniu go naczelnym wodzem armii rosyjskiej w Azji Wschodniej.

Oblężenie Portu Artura.

London. (Tel. wł.) „Daily Chronicle“ donosi, że w sobotę pod Portem Artura zawarto zawieszenie broni

87

JAN ZAGÓRSKI.

JADZIA.

Opowieść na tle wypadków w 1861—3 roku na Polesi.

— Jadzia... Gdzie Jadzia?...

Naraz podniósł się, usiadł na posłaniu i raczerwioniemni oczyma wkoło powiódłszy, utkwil je w twarzy Sobkiewicza z smutnym na ustach uśmiechem.

— To ty, Józiu?... Zapomniałem zupełnie, gdzie i z kim jestem...

— Przespałeś się trochę?

— Cokolwiek... Jakaż cudna pogoda!... Co słońca!... A biedny mój dziadku... w trumnie... w kościele... Wiesz co, chodźmy tam...

Poszli obaj do kościoła.

Ksiądz Marcin odprawiał mszę przy bocznym ołtarzu. Z rękoma wzniesionymi ku niebu, wyglądał jak święty, w ekstazie modlitwy. Katafalk piętrzył się okazałe wprost kościoła, wśród tłumy świec jarzących. Kilka kobiet klęczało u stóp katafalku z głowami nachylonemi kornie. Wśród trzaskania świec i szmeru szepczanych paciery, odzywający się od czasu do czasu dzwonek przerywał na chwilę ciszę, lub słaby głos ojca Marcina wyśpiewał krótką pieśń liturgiczną. Za oknami ćwierkały wróble.

Przybyli ukłękli z sercem ściśniętym. Wtem głośne łkanie wzbilo się pod sklepienie świątyni. Władek i Sobkiewicz spojrzeli w stronę, skąd płacz pochodził, i spostrzegli ciocię Kundzię, tulącą Jadzię do piersi.

Władek podniósł się natychmiast i zbliżywszy się do niej, dotknął ramienia płaczącej. Zwróciła ku niemu bladą i zboląłą twarz, zatapiając w jego oczach, przez łzy, spojrzenie dziwnego wyrazu, zdające się o przyszłość go pytać, która ją samą napełniała strachem w tej chwili żaloby i bólu. Po chwili opuściła znowu główkę i poczęła łkać z cicha.

Władek, któremu serce rozdzierało się z żalu i łzy zakręciły się w oczach, ukłękł przyniej i poczęł się modlić gorąco płynąciami wprost z duszy wołaniami o upragnione rzeczy, w niepewnej, kto wie jakiej, przyszłości. W piersiach mu huczał jakby wzbudzony ocean.

Wtem ozwały się głębokie, pełne uroczystości akordy organu, kościół poczęł się wypełniać ludźmi, zaroilo się od księży przy ołtarzach i katafalku i cała świątynia zabrzmiała nabożeństwem.

W parę dni po pogrzebie Sobkiewicz wybrał się z Władkiem do Żytomierza w interesie projektowanej przez Władka transakcji. Baronowa opuściła również Jarzberę z zamiarem zabawienia czas jakiś w Żytomierzu — po co? sama nie umiałaby powiedzieć na pewno.

Władek tymczasem przechodził opał nie małe. Gwałtem chciano go w domu zatrzymać. Cały szereg powag wszelkiego rodzaju przypuścił do niego szturm za sprawą baronowej. Wytrzymał jednak mężnie wszystkie ataki i pozostał przy swoim.

Jadzia swego zdania w kwestyi odjazdu Władka nie objawiała wcale. Zdawało się, że żał po stracie dziadunia pochłania ją całą. W jej sercu jednak odbywał się jeszcze inny pogrzeb, dwie żaloby oblekały kiem duszę dziewczyny, ta druga jeszcze od tamtej czar-

niejsza. Z za horyzontu przeczuć wysuwały się chmury, zdające się być zapowiedzią czegoś, co, kto wie, jak bliska przyszłość przyniesie...

Aby się raz na zawsze uwolnić od rad nieustannych, Władek musiał w końcu zniknąć, zamykając się podobno w pustelni z Janem. A było tam teraz więcej jeszcze nieznanych dotąd gości.

XXII.

Sobkiewicz stanął w Żytomierzu u Rejzi. Znany to był w owe czasy zajazd. Szlachta zabawiała się tam wesoło, a piękna Rejza wysilała się na uprzejmość i gościnność.

Roztasowawszy w zajeździe manatki, poszedł Sobkiewicz do restauracji Miszela na kolację, licząc na to, że dowie się tam coś niecoś, „co słychać“?

W lokalu Miszela gwarno było. Oficerowie uwiłali się na każdym kroku. W osobnym pokoju nader huczna kompania dzieci Marsa brząkała ochoczo w kieliszki. Śpiewano głośno i śmiano się do rozpuku. Raz, kiedy drzwi otwarły się na dłuższą nieco chwilę, wydało się Sobkiewiczowi, że dojrzał wśród podochoconej drużyny kogoś podobniuteńkiego do doktora Ryszarda.

— E, to złudzenie zapewne — pomyślał jednak. — Skądżeby?... W mundurze!...

Rozmowny kelner wszakże, zapytany, powiedział mu, że doktor R. znajduje się rzeczywiście w gronie wojskowych, jako obecnie wojskowy lekarz...

— Hm!... to dziwne... — pomyślał, doznając bardzo niemiłego wrażenia po tem odkryciu.

(C. d. n.)

celem pogrzebania zabitych. Oficerowie obu stron wujających pozdrowili się wzajemnie. Po ukończeniu pogrzebów podjęli Japończycy natychmiast bombardowanie z całą gwałtownością poprzednią.

Czifu. (B. Reutersa.) Okręty rosyjskie w ostatnich walkach pod Portem Artura udziału nie brały. Okręty handlowe są używane jako okręty szpitalne. Codzień zdarzają się przerwy w ostrzeliwaniu twierdzy. Małe forty naprzemian znajdują się w rękach to Rosyan to Japończyków.

Czifu. (Biuro Reutersa.) Wczoraj przybyło tu na dżonkach stu kilkudziesięciu kulisów z Portu Artura.

Londyn. Biuro Reutersa donosi z Czifu: Podczas ostatniego szturm na Port Artura, Japończycy atakowali kilkakrotnie wzgórze Węglowe, punkt bardzo ważny dla Rosyan. Dnia 22 września Japończycy zajęli tę pozycję, wdrapawszy się wśród największych trudności na strome stoki wzgórza. Ponieważ odebranie Japończykom tej pozycji połączone było z wielkim niebezpieczeństwem, przeto gen. Stössel nie dał rozkazu do uderzenia na tę pozycję i odebrania jej, lecz wezwał żołnierzy na ochotnika. Zgłosiło się bardzo wielu żołnierzy i oficerów. Zabrawszy z sobą granaty ręczne, oddział ochotników uderzył na wzgórze i po rozpaczliwej walce udało się mu wyprzeć nieprzyjaciela. Rosyjanie oceniają straty japońskie, które ponieśli oni podczas ostatnich czterech dni szturm, na 10.000 ludzi.

Generał Stössel wydał rozkaz dzienny, w którym dziękuje Bogu i garnizonowi za odparcie ataku japońskiego.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ dowiaduje się z Czifu: Chińscy zbiegowie donoszą, że rezultatem pięciodniowej walki było zdobycie fortu Czicziling. Przy ostatnich walkach nastawali na siebie nieprzyjaciele z nadzwyczajną zaciętością. Wskutek pocisków japońskich twierdza, pałac generała Stössla i budynek dyrekcyj policyj zostały zdruzgotane.

Zmiany w marynarce rosyjskiej.

Petersburg. (Tel. wł.) Utrzymują się pogłoski, że niebawem nastąpią poważne zmiany w składzie marynarki. Mianowicie na miejsce ministra marynarki Avellana ma przyjść wiceadmirał Dubasow, na miejsce admirała Rożdżestwieńskiego, admirał Czuchnin, na miejsce zaś tego ostatniego przyszedłby komendant Kronsztadu Birilew. Inne zaś pogłoski twierdzą, że na miejsce Avellana przyjdzie albo admirał Rożdżestwieński albo też admirał Birilew, komendantem zaś 2-giej eskadry ma zostać Czuchnin.

Flota bałtycka.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit“ otrzymał depeszę prywatną z Petersburga, że statki rosyjskie „Ariot“, „Oleg“, „Semczug“ i „Szumrud“ wyjechały z Kronsztadu do Libawy, aby połączyć się z przebywającą tamże eskadrą bałtycką. Flota ta w dniu 15 bm. wypłynie ostatecznie z Libawy do Azji wschodniej.

Wyleciał w powietrze.

Tokio. (Biuro Reutersa.) Departament marynarki donosi: Parowiec rosyjski, zajęty niszczeniem min u wejścia do Portu Artura, natrafiwszy na minę, wyleciał w powietrze.

Wiadomości, jakoby krawozownik japoński natrafiwszy na minę na północ od Liateszan, zatonął, nie jest prawdziwą.

Z marynarki rosyjskiej.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ dowiaduje się z Petersburga, że dotychczasowy kapitan „Nowika“ nazwiskiem Schulz został zamianowany komendantem okrętu pancernego „Gromoboj“.

Oficyalna przepowiednia wojny.

Tokio. (Tel. wł.) Japoński prezes ministrów oświadczył wczoraj, że wojna potrwa jeszcze bardzo długo. Naród japoński musi być zdecydowany na ponoszenie wszelkich ofiar jeżeli zechce osiągnąć powodzenie. Prezes ministrów zapowiedział, że w administracji lokalnej będą zaprowadzone wszelkie możliwe oszczędności.

Szangaj. (Biuro Reutersa.) Rosyjski okręt wojenny, prawdopodobnie „Bojan“ miał zarzucić kotwicę koło miejscowości Gutzlaff w zatoce Hankau. Wysłano tam dwa okręty celem sprowadzenia tego statku do Szangaju.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Pożar Toporowa.

Brody. (Tel. wł.) Miasteczko Toporów w płomieniach. Pożar objął dotąd około czterdzieści domostw. Żądzano pomocy brodzkiej straży pożarnej.

Z posiedzenia wiedeńskiej rady przemysłowej.

Wiedeń. (TBK.) Drugi oddział rady przemysłowej odbył wczoraj posiedzenie. Przed przejściem do obrad oświadczył minister handlu Call, że ze względów urzędowych był zmuszony przedsięwziąć zmianę w kierownictwie biura rady przemysłowej. Podczas trzyletniej działalności dotychczasowy kierownik biura radca Karminski odznaczył się żywym zainteresowaniem sprawami i okazał wybitną wielostronność w kierownictwie biura. Minister jest przekonany, że członkowie zachowają go w miłej pamięci, poczem zawiadomił, że zamianował jego następcą radcę namiestnictwa praskiego Broschego. W odpowiedzi ministrowi przewodniczący radca komercyjny Vetter zaznaczył, że wszyscy spodziewają się, iż

rząd będzie popierał radę przemysłową, a nie wrogo wobec niej występował.

Sprawa hr. Milewskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) W dodatku do sprawozdania o procesie hr. Milewskiego musimy donieść, że w kołach sądowych krąży pogłoska, iż p. Cecylia Włodzimierska zamierza wytoczyć proces o obrazę honoru adwokatowi hr. Milewskiego drowi Baumannowi, za to, że w swojej obronie wyraził się kilkakrotnie o niej w sposób uwłaczający jej czci kobiecej.

Dr. Zawilowski w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przedwczoraj w operze nadwornej wiedeńskiej wystąpił barytonista rodowity Krakowianin dr. Zawilowski. Krytyka wyraża się pochlebnie o miodym śpiewaku, który został na stałe zaangażowany na 6 lat do składu opery cesarskiej we Wiedniu.

Bülów u Giolittiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) W tej chwili właśnie nadeszła depesza, że w dniu dzisiejszym kanclerz rzeszy niemieckiej hr. Bülow udaje się przez Wiedeń do Włoch, celem rewizytowania włoskiego prezesa ministrów.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ dowiaduje się z Hamburga, że kanclerz hr. Bülow już jedzie do Rzymu.

Hamburg. (B. Wolffa.) Wiadomość o podróży Buelowa do Rzymu jest nieprawdziwa.

Austr. Tow. fabryk broni.

Wiedeń. (TBK.) Rada nadzorcza austr. Towarz. fabryk broni uchwaliła na Walnem Zgromadzeniu odbyć się mającym dnia 10 bm., przedłożyć wniosek o rozdział z czystego zysku wynoszącego 1,221.000 koron, dywidendy w kwocie 20 kor. od akcyi.

Śledztwo o defraudację.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy“ donoszą, że w tutejszym sądzie krajowym toczy się sensacyjne śledztwo. Chodzi mianowicie o malwersację znacznych sum, jakiej się dopuścił urzędnik Banku kraj. W afere tę mają być zawikłane wybitne osobistości.

Przed sejmem czeskim.

Praga. (Tel. wł.) Socjalni demokraci zwołują w przeddzień pierwszego posiedzenia Sejmu 6 wielkich zgromadzeń protestujących przeciw dalszemu ciągowi obstrukcyj, a za powszechnem (ogólnem) prawem wyborczem.

Sejmy.

Linc. (TBK.) Wczoraj rozpoczął obrady sejm górno-austryacki. Pomędzy odczytaniami interpelacyami, znajduje się interpelacja p. Beurlego i tow. w sprawie rozporządzenia ministerstwa oświaty, uznającego egzamina, złożone na wydziale prawa i administracji w uniwersytecie zagrzebskim i w sprawie założenia słowiańskich klas równoległych w niemieckich seminariach nauczycielskich w Cieszynie i Opawie.

Mowa bar. Banffy'ego.

Bupapeszt. (Tel. wł.) Bar. Banffy wygłosił przedwczoraj w Szegedynie mowę opozycyjną, w której zapowiedział, że Izba poselska będzie teatrem bardzo gwałtownej obstrukcyj, jeżeli prezes ministrów hr. Tisza zechce wprowadzić na porządek dzienny ugodę z Austrią.

Pomnik pruski w Kłajpedzie.

Królewiec. (TBK.) Utworzył się tu komitet, który podniósł myśl wzniesienia w Kłajpedzie (Memel) pomnika niemiecko-narodowego na wspomnienie wizyty pary królewskiej w r. 1807 i powstanie państwa pruskiego, oraz na pamiątkę zasłużonych w owym czasie wielkich mężów w Prusach.

Francja a Watykan.

Paryż. (TBK.) „Temps“ donosi z Rzymu, że prezydent ministrów z czasów cesarstwa akademik Emil Ollivier był u Ojca św. na dłuższej audyencji, poczem wobec sprawozdawcy wymienionego wyżej dziennika wyraził przekonanie, że rząd francuski powinien dobrze się zastanowić, zanim wda się w zatarg z takim papieżem jak Pius X, który z całą energią wystąpi przeciw wszelkim próbom naruszenia praw najwyższego pasterza świata katolickiego.

Zareczyny Alfonsa XIII.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Express“ donosi z Madrytu, że Alfons XIII ma się zareczyć z ks. Maryą Antoniną von Meklenburg-Szweryn. Ta linia domu meklenburskiego jest katolicką. Król Alfons XIII jest młodszym od swojej rzekomej narzeczonej o 2 lata, urodził się bowiem w r. 1886, podczas gdy księżniczka przyszła na świat w r. 1884.

Amnestya carska.

Petersburg. (TBK.) Minister spraw wewnętrznych pozwolił wrócić do kraju wysłanym dawniej na wygnanie członkom byłego komitetu okręgowego dla spraw przemysłowych i rolniczych w Woroneżu, Bunakowskemu i drowi Marlinowowi.

Maniak.

Budapeszt. (Tel. wł.) Pewien lokaj bez miejsca nazwiskiem Erdelyi, który przed paru miesiącami prosił Stefana hr. Tiszę o posadę woźnego w ministerstwie i wręczył mu odpowiednią prośbę wraz z dokumentami osobistymi, wystosował teraz do prezesa ministrów list, w którym grozi śmiercią jemu i całej jego rodzinie w razie, jeżeli nie otrzyma w przeciągu 3 dni dołączonych do prośby dokumentów osobistych, które w mini-

sterstwie zaginęły. Tisza po otrzymaniu tego listu kazał aresztować Erdelyi'ego. Lekarze zbadali stan umysłu aresztowanego i skonstatowali, że cierpi on na manię prześladowczą. Oddano go wskutek tego do zakładu obłąkanych.

Mulla szalony przy robocie.

Aden. (TBK.) Jak tu donoszą Mulla splądrował miejscowość Ogaden, wyciął 6000 mieszkańców w pieri i zrabował wiele wielbłądów i owiec. Jak dalej słychać mulla otrzymał wielką ilość broni.

Petersburg. (TBK.). Car wrócił do Peterhofu.

Paryż. (TBK.) Rada gabinetowa uchwaliła zwołać parlament na 18 bm.

NA MARGINESIE.

Pod przysięgą i według sumienia.

Rozprawa karna zbliża się ku końcowi. Sędziowi i publiczność zmęczeni. Wszyscy oczekują końca, prawie obojętni na to, jakim będzie wyrok, byle tylko zapadł nareszcie. Mecenas ustrojony pierwszy raz w nową togę, bada chwilę twarz przysięgłych, poprawia fałdy togi i spogląda z tryumfem na audytorium, obserwowane równie pilnie z pod drzwi bocznych przez agenta policyi, który „poufnie dowiedział się od swego konfidenta“ iż rozprawie przysłuchują się poszukiwani przez jego przełożoną władzę, a kto wie czy nawet nie spółnicy oskarżonych. Sala rozpraw karnych jest bowiem niejako salą wykładową uniwersytetu kryminalistyki.

Wielu „wybitnych“, których imiona zapisują później w kronikach policyjnych i rocznikach sądowych, uzupełniają tu swoje zawodowe wykształcenie.

Prokurator patrzy w zamyśleniu w kodeks karny i myśli nad wnioskiem najostrzejszego wymiaru kary czysto „z powodu przewidzianych ustawą okoliczności łagodzących“, które rozprawa jasno udowodniła, wbrew twierdzeniu pana obrońcy.

Pan radca „wotant“ bada ściśle plik aktów które z sobą przyniósł z biura, i będąc z natury oszczędnym, wycina z nich szczyrykiem niezapisanie półlarkusze papieru, w przekonaniu, iż skracca i upraszcza w ten sposób wymiar sprawiedliwości.

Drugi pan radca „wotant“ czyta jakieś akta i od czasu do czasu skrobie zawzięcie łysinę, podpisuje coś i idzie na papierosa na próg izby obrad. Protokolant poprawia starannie krawat, manszety, i patrzy na audytorium w stronę wielkiego kapelusza ustrojonego piórami, sztuczką czerwonego jedwabiu i białą wiechą z końskiego ogona. Nic wprawdzie z pod olbrzymich krysz kapelusza nie widać, ale to właśnie najbardziej interesujące.

Przewodniczący wygłasza resumé. Trzydziestoletnia oskarżona, robi zawzięcie naiwną, dłubiąc usilnie w nosie. Przysięgli ziewają, jeden drzemie, inni zabawiają się rozmową „na ucho“, denerwując audytorium.

— Jeżeli panowie macie inne przekonanie, to możecie i to pytanie zaprzeczyć. Oddaję panom wszystkie akta. Wybierzcie sobie zwierzchnika i głosujcie według sumienia i dowodów, jakich wam rozprawa dostarczyła.

Rusza się „ława“ i z zadowoleniem znajduje się za drzwiami, które woźny zamyka nie bez namaszczenia na klucz.

Po godzinnej naradzie rozlega się odgłos dzwonka, woźny otwiera drzwi sali obrad i spieszy na kurytarz aby poprosić członków trybunału, którzy w biurach swych załatwiali tymczasem pilniejsze „kawalki“. W otwartych drzwiach stoi grupka panów przysięgłych, słychać z dala rozmowę nieco nerwową, dosłyszec jej z sali nie można, zbudowaną jest tak akustycznie, iż nawet osób zeznających przy rozprawie dosłyszec trudno, co sprawia przewodniczącemu wielki kłopot, zwłaszcza z skromnymi świadkami płci pięknej odpowiadającymi krasnym rumieńcem na ciągle upomnienia z ławy przysięgłych: „Prosimy głośniej!“ Audytorium ożywia się, pragnąc z postawy przysięgłych odgadnąć treść werdyktu.

— Założę się o trzy „halby“, że uwolnili.

— Ta głupi jesteś, ta ta się przecież przyznała.

— Ta właśnie dla tego uwolnili. Ta ja ich znam!

— Pani si nie patrz, że ten gruby z wielkimi wąsami się śmieje i złości, ja go wim! Wun zawsze si śmieji, jak ma papiery pod pachą, bo zawždy wyczyta z nich — kryminat.

Z drzwi izby obrad buchają kłęby dymu tytoniowego, rozmowa coraz żywsza, głośna prawie.

— Bój się pan Boga, jak mogłeś powiedzieć „Nie“ na pierwsze pytanie?

— Umyślnie panie, żeby pokazać tym inteligentom, że i przemysłowcy mogą mieć swoje zdanie.

— Ależ to nonsens, mamy przecież sądzić według sumienia, a nie uprawiać politykę!

— Co mi polityka! Nie zwracaj pan głowy i ja powiedziałem „nie“! Poco mi ją brać na swoje sumienie, mam swoich kłopotów dosyć!

— A pan mówiłeś „nie“ na drugie pytanie, a przecież rzeczoznawcy oszacowali szkodę na 900 koron?

— E, co oni szacują. Pan Mojżesz mówił, że i za 90 ryniów by nie kupił.

— Ale my nie według zdania pana Mojżesza wyrokujemy tylko według sumienia.

— Pan zawsze gada jak prokurator, szkoda, że pana przewodniczącym obierają.

— Ma recht! Ja zawsze na każde pytanie mówię

„tak”, bo kogo tu prokurator przyprowadził, to on już z pewnością winien, inaczej by go tu nie ciągnęli.

— No, pan, panie Fajwel, czemu pan mówiliście „nie”? Pzecież panu rzecz wyjaśniłem i przy obradach słuszność mi pan przyznałeś?

— No, proszę pana ja nic nie widziałem, przy tem nie byłem! Ja zresztą zawsze mówię „nie”.

— Proszę pana! jak kto nic nie słyszał to ni może nic gadać. Niech pan nas nie uczy, bo my samo wimy jak gadać!

Ej, panowie, dajcie spokój! Co na tem zależy, niech sobie idzie do domu, albo i siedzi, nie ma o czem gadać! Czas na kolację!

W odzi trybunał, przewodniczący dzwoni, nastaje cisza. Zwierzchnik ławy przysięgłych wstaje i czyta werdykt. „Sędziowie przysięgli orzekli pod przysięgą i według sumienia”. Po każdej odpowiedzi rozlega się w audytorium głośnie: „Aaaa!” Zwierzchnik ławy rumieni się. Niektórzy ławnicy kręcą się i spuszczaają oczy. Trybunał usiłuje utrzymać powagę, obrońca i prokurator rozmawiają z sobą na ucho.

Przywołują oskarżonych, odczytują ponownie werdykt. Biedni słuchają „tak” i „nie”. Tak z opuszczeniem słów tych a tych i w rezultacie niczego nie rozumieją. Po ogłoszeniu wyroku, oskarżona śmieje się. Świadek poszkodowany płacze. Ława okazuje mu współczucie. Obrońca zawstydzony zwycięstwem ucieka. Prokurator za nim. Członkowie trybunału pakują pod pachę pliki aktów i oszczędzone arkusze białego papieru. Sprawiedliwość, pod przysięgą i według sumienia stało się zadość.

Mnie nie!

K. PRAWDZICKI.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 3 października b. r.:

| Godzina | Ciśnienie w mm. | Temperatura C. | Wiatr | Opad w 24 g. (z. 2 pp) | Temperatura | |
|----------|--------------------|-------------------|------------------|------------------------------|----------------|----------------|
| | | | | | Naj- wyższa | Naj- niższa |
| 7 rano | 740.6 | 7.9 | SE ₂ | 0.0 | 16.0 | 6.6 |
| 2 popoł. | 739.9 | 15.4 | SSE ₃ | | | |
| 9 wiecz. | 739.1 | 10.8 | SSE ₄ | | | |

Uwaga: Pogoda.

Prognoza na dziś: Pogoda.

— **Z fizykatu miejskiego.** W powiecie lwowskim sprawdzono urządzenie w gminie Kleparów, Kulparków i Zamarstynów częste przypadki odry. Fizykat miejski zwraca uwagę publiczności, że stykanie się z mieszkańcami tych gmin w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się tą chorobą.

— **Przeniesienie.** Namiestnik przeniósł praktykanta conceptowego namiestnictwa dra Stanisława Gołęba ze Lwowa do Zborowa.

— **Doroczna kontrola rezerwistów** odbędzie się w dniach od 11 do 31 bm. w następującym porządku: 11 bm. rezerwiści 30 pp. z lat 1894—95, 12 bm. ci sami z 1896—90, 13 bm. ci sami z 1899—01, 14 bm. ci sami z 1902—03. Dnia 15 bm. rezerwiści wszystkich innych pułków piechoty z 1994 i starsi, ci sami z 1895—96, 18 z 1897—98, 19 1899—00, 20 z 1901 do 1903. Dnia 21 bm. dragoni, huzarzy i ułani, 22 artyleria polna korpusna, 24 artyleria techniczna i dywizyjna, 25 artyleria forteczna, 26 tren dywizja nr. 11, 27 inne dywizje trenu, 28 pionierzy, 29 strzelcy, magazynierzy prowiantowi, mundurowi, ze stałdn wojskowych, pułk telegraficzny i kolejowy, 31 sanitarna służba, marynarka wojenna. Kontrola dodatkowa dla wszystkich rodzajów broni odbędzie się w dniach 12, 13 i 14 listopada.

— **Budowa kolumny Mickiewicza.** Wczoraj wywindowano już na wierzch kolumny pierwszą ozdobioną bronzami połowę kapitelu. Monterzy umieścili już herb polski na tyle cokolu i przygotowali „Znicz” do wywindowania na kolumnę. W tych dniach odbędzie się posiedzenie komitetu, na którym ustalony będzie termin odsłonięcia pomnika i omówiony szczegółowy program tej uroczystości, która odbędzie się zapewne w niedzielę d. 20 bm.

— **Sprzedaż róż** ofiarowanych przez prof. dr. Radziszewskiego na budowę kolumny Mickiewicza odbywa się codziennie od 9 rano do 7 wieczorem w handlu p. Kazimierza Lewickiego przy placu Maryackim, pod osobistą kontrolą skarbnika komitetu.

— **Sensacyjna rozprawa karna** o sprzeniewierzenie w dobrach tłumackich, przeciw Regenstreifowi i tow., rozpisana jest na dzień 3 listopada. Rozprawę prowadzić będzie radca Stanisław Jasiński. Dziś wylosowano nową ławę przysięgłych, specjalnie dla tej rozprawy.

Przysięgli główni: Bogusiewicz Leon, restaurator, Ritterman Anastazy, dzierżawca dóbr. Mały Alfred, właściciel dóbr. Gollob Zygmunt, właściciel drukarni. Rodakowski Zygmunt, przedsiębiorca. — Teodorowicz Mieczysław, redaktor. Klarfeld Maurycy, właśc. kantoru wym. Biliński Stanisław, rolnik. Filipowski Julian, wł. dóbr. Jan Nawrocki, właśc. realności. Łuszczkiewicz Napoleon, właśc. real. Porceri Ksawery, dyr. Banku roln. Kamiński Roman, dzierż. dóbr. Urban Jan, właśc. realn. Nierenstein Maurycy, właśc. realn. Dr. Leser Salomon, adwokat. Dutkiewicz Jan, właśc. realn. Heller Leopold, handlarz. Bolland Bernard, zastęp. firmy „Singer”. Dr. Dziedzic Wojciech, adwokat. Stefan Niemołowski kupiec. Kitz Emil, właśc. r. Adamski Telesfor, dyr.

Heinrich Konstanty, właśc. realn. Köves Aleksander, urzędnik Banku kraj. Jasifski Karol, właśc. realn. Arbesbauer Ksawery, likwidator Tow. „Fenix”. Merwart Waclaw, piekarz. Szymonowicz Stanisław, agent. Koralewski Antoni, dzierżawca dóbr. Jaremowicz Emanuel, budowniczy. Makowicz Michał, majster murarski. Stromenger Jan, właśc. realn. Tomaszewski Jędrzej, rzeźnik. Hauser Adam, właśc. realn. Dr. Bliźniński Kazimierz, adwokat.

Zastępcy przysięgłych: Lubelski Julian, właściciel realności. Zardecki Michał, właśc. realn. Dr. Kuczkiwicz Jan, adwokat. Świdziński Karol, właśc. kawiarni. Weinreb Aleksander, właśc. realn. Starzewski Stefan, kupiec. Spineter Albin, cukiernik. Mokrzycki Antoni, właśc. realn. Gościcki Zygmunt, blacharz.

Rozprawę rozpisano na czas nieograniczony.

— **Jubileusz Reya.** Otrzymujemy następującą odezwę: W roku 1905 obchodzić będzie naród polski wielką i wiekopomną rocznicę. Przed 400 laty urodził w naszym miasteczku Mikołaj Rey. Niema zapewne ani jednego oświeconego Polaka, któryby nie znał tego nazwiska i któryby zapomniał o tem, że Rey był jednym z pierwszych, który otworzył furtę piśmiennictwa polskiego na ścieżaj i dał początek całej świetnej plejadzie polskich pisarzy wieku złotego naszej literatury. Już w roku zeszyłem Akademia Umiejętności w Krakowie postanowiła w swoim czasie uczcić pamięć Reya wielkim obchodem narodowym, aby pokrzepić serca polskie przypomnieniem naszej świetności narodowej i politycznej. Koło T. S. L. w Żurawnie poczuwa się do obowiązku wziąć inicjatywę celem urządzenia tego obchodu narodowego w naszym miasteczku jako miejscu urodzenia Reya i zwołuje niniejszem na dzień 15 października 1904 o godz. 2 po południu w sali kasyna w Żurawnie wszystkich obywateli naszego powiatu dla obmyślenia najodpowiedniejszego sposobu uczczenia pamięci wielkiego męża. A w uroczystości tej winien wziąć czynny i żywy udział kraj cały, uroczysty dzień obchodu winien zgromadzić w murach Żurawna wszystkich wybitnych obywateli kraju, aby obchód wypadł w całym znaczeniu wyrazu świetnie i okazałe. Chcąc uczcić pamięć Reya mamy zamiar wznieść w Żurawnie pomnik dla niego, aby ten ciąglem był przypomnieniem zaszczytu jakim się chlubiemy, zwąc się miejscem jego urodzenia. Podpisany prezes Koła T. S. L. w Żurawnie zwraca się niniejszem do wszystkich Polaków z prośbą o poparcie naszego przedsięwzięcia, ufny, że wszyscy w miarę swych sił najlepszych przyczynią się do uświetnienia obchodu, który w naszym porzobiorowem życiu narodowem powinien stanowić wielki etap. Antoni Skrzyński.

— **Postrzał flobertem.** Służący Jan Haber w przechodzie obok ogrodu miejskiego został wczoraj o 4 popołudniu postrzelony z flobertu w lewą rękę. Kula flobertowa przebiła mu rękę na wylot; pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy. Strzał padł z okna jednej z kamienic u zbiegu ulic Kraszewskiego i Słowackiego, ugodził go z tyłu, więc nie mógł nawet widzieć z którego okna. Ze względu na to, iż postrzelonym został zarobnik, który skutkiem tego skazanym jest na kilkutygodniową utratę zarobku, ze względu dalej, iż strzelanie do ogrodu publicznego w którym setki ludzi i dziatwy szuka wytchnienia i spoczynku jest wybrykiem zasługującym na przykładne ukaranie, powinni mieszkańcy domów okolicznych w dobrze zrozumianym interesie publicznym, donieść policji, kto w domach tych posiada flobert i zabawia się strzelaniem przez okno na ulicę, a spełnią w ten sposób obowiązek obywatelski.

— **Blind! Besser! Meisel!** Takie wyrazy podstuchił wczoraj o godzinie 3 w nocy agent policji Pacana pod oknem szynkowni Adolfa Lempela pod l. 16 przy ul. Marcina. Pan Pacana jest „nie dzisiejszy” więc zrozumiał, iż odbywa się tam gra w ferbla, począł więc badać lokal i przekonał się, że jest szczelnie zamkniętym od frontu i że dostać się doń można tylko od podwórza, przesadził więc policyjanta przez parkan, ale dojrzał go szynkarz i drzwi zamknął. Pan Pacana zarządził oblężenie lokalu, więc Lempel po półgodzinnym namyśle kapitulował i drzwi otworzył, zapewniając, iż nie ma u niego nikogo; agent jednak począł przeszukiwać szynk i mieszkanie i znalazł Jana Michalkiewicza z Kleparowa, ukrytego w łóżku kelnera, Teodora Nakonecznego pod bilardem, Adolfa Sperlina w łóżku Lempela a wachmistrza od dragonów Krystyana Gastnera w kuchni.

Lempel zapewnił agenta „słowem honoru”, iż nikt w ferbla nie grał, zaprosił sobie tylko tych panów na nocleg, bo się sam spacił boi, agent jednak zawiadomił o tem dyrekcyję policji.

— **Poraz pięćdziesiąty trzeci** aresztowano wczoraj oszusta Salamona Wanga za to, iż sprzedaje łatwowiernym polerowane pierścionki mosiężne jako złote, zachęcając do kupna, iż sprzedaje tak tanio, bo je znalazł.

— **Zagadkowe zniknięcie.** Onegdaj wydalila się z domu p. Teofila Dudzińska, licząca lat 37, zamieszkała w domu pod l. 15 przy ul. Halickiej. Ubrana była w granatową suknię i popielaty kapelus. Czynnione dotąd poszukiwania nie wykryły jej śladów.

— **Dwa szczupaki** owinięte w papier znalezione w ul. Leona Sapiehy.

— **Zgubiono.** P. Toni Stücker zgubiła w ul. Grodeckiej banknot na 10 kor.

— **Kronika policyjna.** P. Leonowi Handelsmanowi nauczycielowi prywatnemu skradziono wczoraj w hotelu „Narodowym” z kieszeni leżącego obok łóżka ubrania, pulara zawierający 11 koron. — W ulicy Sobieskiego pod l. 7 otworzono wczoraj około 8 wieczorem mieszkanie p. Romana Piaseckiego i skradziono mu dwa

palta zimowe, kilka ubrań zimowych i letnich, znaczną ilość prześcieradeł i bielizny i rewolwer sześciopistołowy. — Przesuwaczowi wozów Edwardowi Wiśnickiemu skradziono na dworcu w Podzamczu jesienną kurtkę. Kurtkę tę poznał następnie poszkodowany w sklepie Fany Bick w ul. Smoczej. — Za kradzież dwu koron z mieszkania dozorczy domu Marcina Kłosowskiego aresztowano Jana Papatę byłego właściciela dóbr Batiatycze. — W ul. Akademickiej pod l. rozbito ubiegłej nocy strych p. Róży Brüllowej i skradziono znaczną ilość ubrań męskich i damskich. — W ul. — — — — — pod l. 15 rozbito piwnicę Leisora Buchstaba i skradziono mu 15 litrów soku malinowego.

□ **Olesko.** Uroczystość Maryańska odbyła się tu 29 z. m. za inicjatywą prob. ks. Piątkowskiego przy współudziale „Sokoła”. Piękne kazanie wygłosił ksiądz druh Polniaszek.

Nadmienić wypada, że „Sokół” tutejszy, chociaż niedawno założony, dzięki niezmordowanej pracy naczelnika druha Kiselki rozwija się bardzo pomyślnie, czego dowodem dość liczny zastęp umundurowanych Sokolów, jaki widzieliśmy podczas uroczystości.

□ **Tarnopol.** W sprawie bursy żydowskiej otrzymujemy następujące wyjaśnienie, które z przyjemnością umieszczamy: Fakt ułożenia cegiełek dachowych w kształcie gwiazd syońskich zaszedł bez wiedzy i wbrew intencjom wydziału towarzystwa dla wspierania biednych uczniów żydowskich. Gdy się dowiedziałem o tem, co zaszedł, zwołałem natychmiast na wtorek dnia 27 z. m., a więc na 4 dni przed ukazaniem się odnośnej korespondencji w „Słowie Polskiem”, posiedzenie wydziału, na którym uchwalono, aby wydać polecenie natychmiastowego usunięcia godła syońskiego, co się też po świętach żydowskich stanie.

Przy tej sposobności zapadła też uchwała, która powtórzeniu się podobnych, pożałowania godnych wypadków raz na zawsze stanowczy kładzie kres, że bursza nasza jest wprawdzie żydowska co do wyznania, jednakowoż jest i ma pozostać czysto polską i narodową. Chcemy młodzież naszą wychowywać na szczyrach Polaków i prawych obywateli tej ziemi. Dr. Jakób Horowitz, prezes Towarzystwa wspierania ubogich uczniów żydowskich.

¶ **Czasopismo litewskie w Warszawie.** Dzienniki warszawskie donoszą, że grono Litwinów, korzystając z ukazu, pozwalającego na druk książek i pism litewskich, postanowiło założyć czasopismo litewskie w Warszawie i poczyniło już kroki celem uzyskania pozwolenia władz.

○ **Głośny proces** z powodu rozruchów ormiańskich przy odbiorze na rzecz skarbu ormiańskich dóbr kościelnych toczyć się będzie w senacie petersburskim d. 27 października.

Z sali sądowej.

Wiejski pajak.

Wczoraj rozpoczęła się V. kadencja sądu przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiadł Abraham Graf, kramarz, ze Smolina, karany już za lichwę i oszustwo, popełniane na szkodę okolicznych włościan. Graf, korzystając z naiwności włościan, wyłudzał od nich większe nawet kwoty pod śmiesznymi wprost pozorami. Oto w grudniu 1892 r. włościanin Jan Buczko pomyliwszy się co do granicy swego gruntu, na którym popelniona została kradzież sosen, oskarżył niejakiego Hnata Lucyszyna o kradzież sosen. W toku śledztwa pokazało się, że grunt ten nie należał do Buczka ale do gminy Radruż, która też przyłączyła się do skargi i winni złodzieje zostali ukarani.

Z tej niewinnej pomyłki Buczka, którego grunta graniczyły z gruntami gminy Radruż — skorzystał Graf i przedstawiając mu, jaka grozi mu kara za „przywłaszczenie” sobie cudzego gruntu — ofiarował się mu z pomocą. Za pomoc tę wyłudził Graf na Buczku kontrakt-kupna-sprzedazy sianożęci wartości 600 kor. W ten sam sposób wyłudził Graf od innych gospodarzy większe i mniejsze kwoty, stając się postrachem dla całej okolicy. Odsiedziawszy karę 2 1/2 rocznego więzienia, nie zapomniał Graf-pajak o swych ofiarach.

Oto w więzieniu jeszcze poznał się Graf z Herschem Federem, którego miał użyć do nowego szatańskiego czynu. Postanowił on zaskarżyć Jana Buczka o zapłacenie rzekomo dłużnej mu kwoty 1011 kor. zaś Herscha Federa oraz synów jego Fischla i Izaaka powołać na świadków. Plan ten doszedł do wiadomości prokuratory a z aktów dowiedziano się, że Graf Buczce winien jest kilkaset kor., których nie może wygłaskować. Skarga Grafa przeciw Buczce z sądu cywilnego poszła do sądu karnego a Graf zasiadł na ławie oskarżonych.

Rozprawę przewodniczył r. Charak, oskarżał prok. Hańczakowski, bronił dr. Grek.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, których zeznania odsłoniły różne sztuczki tego nienasyconego pajaka, sędziowie przysięgli wydali werdykt zasądający u Trybunał skazał Abrahama Grafa na 5 lat ciężkiego więzienia. Kiedy Grafowi ogłoszono wyrok, on rzucił się na ziemię, krzycząc w niebogłoso. Z trudem zaledwie udało się kilku dozorcóm wyprowadzić go z sali. Ta sama scena powtórzyła się, kiedy go miano prowadzić do celi. Wobec tego, z obawy, aby krzyk jego nie wywołał buntu więźniów, czychających na każdą sposobność, dozorczy bocznymi korytarzami musieli zaprowadzić go do więzienia.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1 października b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy) Ks. S. Lubomirski z Równego, hr. J. Baworowski z Ostrowa, hr. W. Stecki z Podola ros., hr. A. Skrzyński z Zagórz, hr. Z. Tarnowski z Dzikowa, hr. S. Tarnowski z Krakowa, J. Billewicz z Dynowa, W. Makomski z Żulic, Z. Włodek ze Strzyżowa, K. Prekova z Nowego Sącza, H. Bromilski z Husiatyna, M. Warinski z Zatora, J. Gembrowicz z Królestwa Polskiego, M. Mayer z Worsdorf, S. Maziarzski z Krakowa, H. Brossalt z Paryża, S. Bureau z Paryża, J. Brzostowski z Królestwa Polskiego, J. Keiser z Wiednia, T. Stör z Monachium, M. Rosenstock ze Skałatu, H. Verhelow z Piaseczny, A. Baruch z Budapesztu.

Hotel Imperial. Ks. Ryszard Lobkowitz z Pragi, hr. Antoni Wodzicki z Krakowa, hr. Stefan Grocholski, hr. Stefan Szembek z Wełdzirza, hr. Klemens Dzieduszycki z Martynowa, hr. Aleksander Jliński z Rosyi, Stefan Sekowski z Woystawia, Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki, Tytus Bujnowski z Pilzna, Emil Michałowski z Tarnopola, Jan Hupka z Niewiska, Piotr Górski z Krakowa, Leopold Wład. Jaworski z Krakowa, Jan Fedorowicz z Krakowa, Władysław Struszkiewicz z Wiednia, Tadeusz Sroczyński z Jaska, Helena Kalinowska z Warszawy, Marya Rohosińska z Krakowa, Adam Łastowiecki z Rożniatowa, Teofil Witostawski z Borszczowa, Stanisław Woszczyński z Krakowa, Markus Tigerman z Drobobycza, Fryderyk Neuhut z Wiednia, Konstanty Komreczkowski z Warszawy, Antoni Blumenfeld z Wrocławia, Adolf Knoll z Brodina.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 53.80 do k. 54.20.

Tendencja: niezmiennona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja:

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. — do K. —, W beczkach K. — do —.

Tendencja:

Wiedeński targ na bydło.

Wiedeń, 27 września.

Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego przeznaczonego na rzeź ogółem 6.270 sztuk. W tem było z Galicyi 439 sztuk, z Bukowiny 12 sztuk. Przebieg targu był ospany, ceny podniosły się z 2—6 k. Nie sprzedanych pozostało 467 sztuk. Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 93 sztuk po 46 do 55 koron; 52 sztuk po 60 do 71, 58 sztuk po 72 do 76, 6 sztuk po 77 do 78 koron. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 58 do 72, krowy podtuczone po 54 do 72, bydło chude po 30 do 58 koron, wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Wiedeń, dnia 3 paździer. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 309.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 297.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 275.—, Węgierskiego Ban-

ku hip. po 100 zł. 4 proc. 272.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 93.—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.85, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 475.—, Clary 40 zł. m. k. 156.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 85.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 67.—, Ofen 40 zł. 162.—, Palfy 40 zł. m. k. 163.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53.85, Czerw. krzyża weg. tow. 5 zł. 29.10, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65.—, Salma 40 zł. m. kon. 221.—, Pożyczka salcburska 77.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 133.65, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 525.—.

Berlin, d. 3 paździer. Banknoty austriackie 85.20, Spirytus —.

Paryż, d. 3 paździer. Trzy procent. renta 97.75, 31.70.

Frankfurt, d. 3 października. Austr. kred. 211.80, Disconto 194.20, Laura —, Koleje państwowe —, Alpy —.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń. 3 paździer. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 674.— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 780.—, Akcje Anglo banku 284.—, Akcje Unionbanku 535.25, Akcje Länderbanku 450.25, Akcje Bankvereinu 556.50, Akcje Bodencredit 968.— Akcje gal. Banku hipotecznego 549.—, Akcje kolei państwowych 652.—, Akcje kolei południowej 87.25 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 422.—, Akcje kolei północnej 5500, Akcje kolei czerniow. 578.—, Akcje Alpy 487.—, Akcje Rima Murany 532.50 Akcje Prag Towarzyst. żel. 2457, Akcje Fabryk broni 513.—, Akcje tureckie tytoniowe 347.50, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1073.—, Oblig. weg. ind. 97.65, Renta majowa 99.65, Austr. Renta koronowa 99.55, Weg. Renta koronowa 97.75, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.40, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99.—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. listy Banku kraj. 99.40, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.75, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 103.45, Obligacje propinacyjne 99.75, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.50, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 97.25, Losy tureckie 134.—, Marki 117.42, Ruble 254.—, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —.

Usposobienie wobec przyszłej dla przemysłu mowy prezydenta gabinetu, usposobienie silne, przebieg spokojny.

Budapeszt, 3 października. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118.75, Węgier. renta koronowa 67.70, Węgierski bank kredytowy 780.50, Węgierski bank przem. i handlu —, Węgierski bank hipoteczny 521.50, Węgier. eskontowy 462.50, Austriacki bank kredytowy 673.50, Rima Murany 531.50 Budapeszt. kolej miejska 582.50, Kolej południowa 88.—, Austr.-weg. kolej państw. 652.—.

Tendencja: silna.

Berlin, 3 paździer. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 211.60, Staatsbahny 140.— Disconto Comandit 194.25, Berlin. Tow. handl. 161.60, Laura 252.50, Bohumery 211.25 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216.25, Kolej warsz.-wied. 169.50, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionałna —, Losy tureckie 131.—, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 216.60, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje 446.—, Lombardy 18.25, Kolej Henry 108.75, Niemiecki bank narodowy 125.25, Kanada Preferred 132.80 Akcje żelugi hamburskiej 117.60, Kurs warszawski 216.—, Huta „Donnersmark“ 256.—.

Berlin, d. 3 paździer. Wczorajsza giełda popołudn. 4-proc węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 211.50, Staatsbahny 140.—, Lombardy 18.25, Disconto Comandit 194.60, Ruble 216.25 Tendencja: spokojna.

Frankfurt, d. 3 paździer. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 103.40, Austr. renta złota 101.80 Austr. akcje kredytowe 212.—, Staatsbahny 140.20, Lombardy 18.10, 4-proc. austr. renta koronowa 100.—.

Tendencja: silna.

Paryż, d. 3 paździer. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 97.77, 4 proc. renta włoska 103.85, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 87.80, Losy tureckie 128.— Nowe tureckie Console —, Ottomany 587.—, Deber 475.— Chartered 40.—, Rio-Tinto 14.36, Renta turecka C. 86.25, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 3 paździer. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 10.65 do 10.66, Pszenica na maj — do 0.— Pszenica na październik 10.26 do 10.27, na kwiecień od 10.65 do 10.66, Zyto na kw. od 7.91 do 7.92, Zyto na październik od 7.47 do 7.48, Owies na kwiecień od 7.22 do 7.23, Owies na maj 0.— do 0.—, Owies na październik od 6.76 do 6.77, Kukur. na maj 1905 7.37 do 7.38, Kukurudza na lipiec od 0.— do 0.—, Kukurudza na sierpień od — do —, Kukurudza na wrzesień od 0.— do 0.— Rzepak na sierpień od 11.10 do 11.60.

Pogoda: piękna.

== NOWY KANTOR ==

SŁOWA POLSKIEGO

WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIW HOTELU GEORGE'A)

MIEŚCI

GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO

SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH TUDŻIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH NUMERÓW.

Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura:

- 1) Administrację główną, ul. Chorążczyzna l. 17-19.
 - 2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej l. 1.
 - 3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikolascha.
- Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

rozpoczyna 10-ty rok istnienia i wychodzi nadana dotychczasowych warunkach. Ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku.

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich l. 9. w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 938

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Koperutka 9.

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —

Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 319

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI „SŁOWA POLSKIEGO“, UL. CHORAŻCZYŻNA 17—19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOLASCHA I PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ.

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEŃ na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1—
 CZYTELNIJA POLSKA, 14 t. Cena zniżona . . . K. 3—
 Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska . . . K. —60
 Dickens Charles. I. NOC WIGILIJNA. II. DZWONY, przekład z angielskiego . . . K. —60
 Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z angielsk. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60
 Gąsiorowski Wacław. HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozdób. opr. . . K. 7.80
 Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów, 1903 K. 4.—, w ozdób. opr. . . K. 4.60
 Głębicki Stanisław. ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . . . K. 1—
 Gorzkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Matżeństwo Orłowie, Zabubrina . . . K. —60
 Gruszecki Artur. WIEK SZOŚCIA, pow. współcz. Wyd. dla zbón. Śl. Polsk. Lwów, 1902 K. 2.—, w ozdóbnej oprawie . . . K. 2.60
 Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa. Lwów, 1903 K. 1.20, w ozdóbnej oprawie . . . K. 1.80
 Heryng Zygmun. LOGIKA EKONOMICZNA. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii, Cena K. 3.—. Dla prenumeratorów . . . K. 2.—
 Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITAŁIZMU WSPÓŁCZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. . . K. 4.—

Hoffmanowa Klementyna z Tańskich. WYBÓR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył Dr. Piotr Chmielewski, Cena zniżona . . . K. 3—
 w ozdób. opr. w 3 tomach . . . K. 4.80
 Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1.20
 Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski). O BYT, powieść histor. na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wyd. jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6.—
 Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka, cena . . . K. 6.—
 Koskowski Bolesław. FIJLANDYA. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.80
 Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1.20
 Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obrazek na tle ost. powstania K. —60
 Kuncewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —60
 Łaskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60
 Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60
 Panamarjow J. N. WNUCZKA WRÓŻKI, powieść kryminalna w 3 t. (z rosyjsk.) Lwów, 1900 K. 1.50
 Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekład A. Morzkowskiej. K. 2.—, dla prenum. . . K. 1.20
 Prevost Marceli. SZCZĘŚCIE W MAŁŻENSTWIE, tłum. Anastazy Świdzka, Lwów, 1902 . . . K. —60
 Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . . . K. 1.50

Rod Edward. DAREMNY WYSILEK, powieść, Lwów, 1903. . . K. 1.20
 Robertson J. HUMANIŚCI NOWOŻYTNI. Studya socjologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencrze. Z oryginału ang. przełożył, przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.80
 Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . . . K. 3—
 Rosny J. H. DOKTOR HAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny, cena . . . K. 1.20
 Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2.50
 Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezje, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3—
 Selavus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. oprawie . . . K. 3.60
 Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. K. 7.50
 Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic. Lwów . . . K. 2—
 Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryginału angielsk. tłum. Jan Stecki. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.50
 Wasilewski Zygmun. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wzwołania“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . . . K. 1.20
 Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY, przekład z angielskiego. Lwów . . . K. —60
 Witort Jan. ŻARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.50
 Zmogas. BARCIKOWSCY, powieść . . . K. 5—
 Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . . . K. 1.20